

Cena  
**10 groszy**

# Echo

Rok VI, № 79.

Łódź, Piątek 21 marca 1930 r.

**Ceny ogłoszeń**  
Przed tekstem 1. i 1-a strona 27 gr  
za w. m/m 1 lam. strona 6 lam; w  
tekście 27 gr.; okrogi 20 gr.; za  
tekstem 20 gr.; zwyczajnie 17 gr.;  
drobne 12 gr. za wyraz; dla po-  
szukujących pracy 10 gr.; na  
mniejszych ogłoszeniach 1.20 zł, dla  
bezrobotnych 1 zł.  
Ogłoszenia zamiejscowe i dwuko-  
lorowe o 50 proc. drożej; ogłosze-  
nia zagraniczne i trójkolorowe o  
100 proc. drożej.  
Za termin druku administracja nie  
odpowiada.

## ZASADNICZE ROZMOWY DR. SZYMAŃSKIEGO z przedstawicielami klubów zakończą się w poniedziałek.

Warszawa, 21. 3. (Od w. kor.) — Nowością obecnej sytuacji politycznej jest to, że rokowania o nowy rząd toczące się dotychczas na Zamku lub w Belwederze odbywają się na terenie posesji sejmowej. W zacisznych apartamentach marszałka Senatu odbywa od wczoraj konferencje desygnowany przez Prezydenta Rzeczypospolitej na premiera dr. Szymański. Marszałek Szymański pod innymi jeszcze względami wrócił do przedmawianej tradycji: pertraktuje kolejno z przedstawicielami wszystkich partji. Dzień wczorajszy upłynął na wysłuchaniu dwóch przeciwnych sobie obozów: BB i PPS. Dziś odbędą się przed południem konferencje z prezesem „Wyzwolenia” posem Rogiem i przedstawicielem klubu ukraińsko-białoruskiego, a po południu z klubem narodowym. Na tych trzech konferencjach ma się wyczerpać program dz-

niejszy. Jutro znów będą przyjęte trzy kluby i tak aż do wyczerpania wszystkich ugrupowań parlamentarnych z wyjątkiem komunistów.

Zasadnicze rozmowy marszałek Szymański pragnie ukończyć w poniedziałek i wówczas dopiero rozpocznie układy o personalja.

## Potworna zemsta włóczęgi. Podpalenie dwóch zagrod za odmówienie noclegu.

Warszawa, 21 marca. — We wsi Zaranówce, pow. Brześć, w zabudowaniach gospodarza Jana Staszkiwicza, około godziny 2 w nocy wybuchł pożar.

Na miejsce pożaru przybyła straż ochotnicza sąsiedniej wsi. Strażacy zauważyli, że płonący dom zaręglowany jest od wewnątrz tak, że mieszkańcy nie mogli się wydostać z pomie-

ni. Wywarzono drzwi i wyniesiono

nawpół przytomnych Jana Staszkiwicza, jego żony oraz 2-letniego synka Tadeusza Staszkiwicza. Miał on poprzecinane tętnice u ręki, gdyż chciał się wydostać z płonącego domu, rozbił sobie sztywne rekawki. Chłopczykowi płonący belki rozdarła brzuch.

Po przewiezieniu go do szpitala nieszczęśliwy chłopczyk zmarł. Na widok śmierci syna zrozpaczona matka zdarła sobie założone święto bandaża.

W czasie akcji ratunkowej nadeszła wiadomość, że na drugim końcu wsi powstał pożar w domu Kazimierza Stojanowicza. Strażacy pobiegli na pomoc. Na miejscu pożaru oddano w ich ręce

jakiegoś osobnika,

który w nocy zakradł się do obory i chciał ją podpalić. Zatrzymał go nocujący w komorze 80-letni ojciec gospodarza. Jak się okazało, zbrodniczym podpalaczem jest

Roman Kucharski, włóczęga, który przyznał się, że podpalił dom Staszkiwicza i chciał spowodować jego śmierć w pomieszczeniach przez zemstę, że Staszkiwicz nie chciał go przyjąć na nocleg. Podobny motyw kierował nim przy podpaleniu domu Stojanowicza.

Kucharskiego osadzono w areszcie. Stan Staszkiwicza i jego żony prawie że beznadziejny.

## Skandal w znanej rodzinie arystokratycznej. ARESztOWANIE TOMASZA KSIĘCIA LUBOMIRSKIEGO w Warszawie pod zarzutem dokonania szeregu oszustw we Lwowie.

Warszawa, 21. 3. (Od w. kor.) Wywiadowcy lwowskiej policji dokonali wczoraj w Warszawie aresztowania Tomasza księcia Lubomirskiego właściciela majątku Pławno położonego o 12 kilometrów od Radomska w pobliżu Gidel. Aresztowany należy do zna-

nej rodziny arystokratycznej i jest synem Stefana i Natalji z hrabiów Zamojskich księżat Lubomirskich. Liczy on lat 38. Aresztowanie dokonano na podstawie decyzji władz sądowych we Lwowie. Wraz z wywiadowcami przybył do Warszawy sędzia śledczy Furdalski z

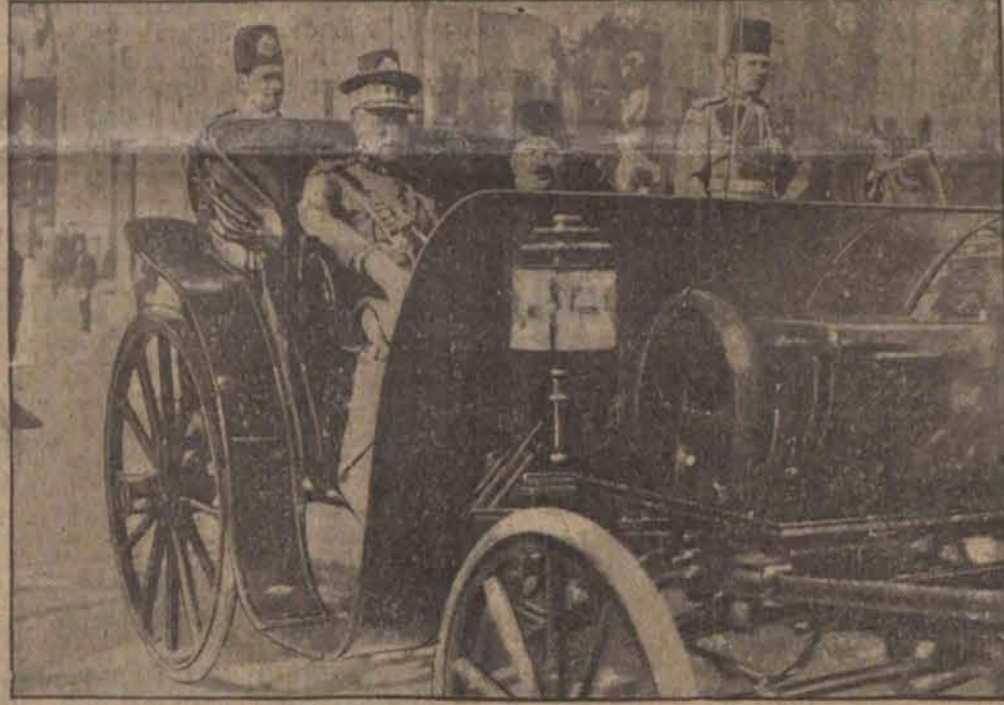
nakazem aresztowania Tomasza księcia Lubomirskiego pod zarzutem dokonania szeregu oszustw. Poszkodowani zgłosili pretensje w wysokości ćwierci miliona złotych. Wywiadowcy prowadzili do chodzenie bez pomocy policji warszawskiej. Po kilkudniowej obserwacji ustalili oni, że książe Tomasz po przyjeździe do Warszawy zamieszkał w hotelu „Savoy” i nie zapłaciwszy rachunku przeniósł się do Bristolu. Stąd przeniósł się do hotelu Europejskiego, oczywiście również nie płacąc rachunku. Leżąc tu go wywiadowcy nie zastali. Okazało się bowiem, że poprzedniego dnia opuścił hotel nieuregulowawszy jak zwykle należności.

Wobec tego wywiadowcy roz-

toczyli obserwacje nad mieszkaniem Hieronima Lubomirskiego, brata Tomasza przy ulicy Fredry 10. Po przybyciu sędziego Furdalskiego i wywiadowców do mieszkania księcia Hieronima, książe Tomasz bez protestu

pozwolił się aresztować i odstawił na dworzec główny skąd odwieziony został do Lwowa. Aresztowany Tomasz książe Lubomirski urodził się 18 grudnia 1892 roku. Wojnę spędził w Rosji gdzie w Petersburgu poślubił księżniczkę Marię Drucka-Lubecką. Książe Tomasz ma dwoje dzieci i jest bliskim kuzynem Zdzisława księcia Lubomirskiego. Aresztowanie to wywołało duże wrażenie w stolicy.

### Król Belgji w Egipcie.



Uroczysty wjazd króla belgijskiego Alberta (po lewej) król Fuad (h)

**DOLAR w ŁODZI.**  
Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12-iej efekty po kursie 8.85.  
Prywatnie dolar w żądaniu 8.90.  
W płaceniu 8.89.  
Tendencja spokojna.

**Minister Rauscher po podpisaniu traktatu odpoczywa na południu Francji.**  
Warszawa, 21. 3. (Od w. kor.) — Kierownictwo poselstwa niemieckiego w Warszawie objął obecnie charge d'affaires Rintelen. Minister Rauscher udał się bowiem na dłuższy wypoczynek na południe Francji.

## Proces o zatrucie 150 żołnierzy. Z za kulis dostaw dla wojska.

Łódź, 21. 3. U schyłku października ub. r. m. Piotrków zaalarmowane zostało wstrząsająca wiadomością, że w stacjonowanym tam 25 pułku piechoty 150 żołnierzy nagle zachorowało

z objawami otrucia. Oficer żywnościowy pułku porucznik Tadeusz Komorowski wszedłszy pewnego dnia do magazynu spostrzegł, że słonina w ilości 200 kilogramów uległa zepsuciu.

odwłoki robaków — udał się do lekarza pułkowego, kapitana dr. Lewandowskiego, który o wypadku zameldował dowódcy pułku.

Wobec powyższego oficer zwrócił się do dostawcy mięsa dla pułku Ieka Padłowskiego z prośbą o wymianę popsutej słoniny na dobrą. Życzenie po-

rucznika Komorowskiego zostało istotnie zaspokojone i dnia tego do kuchni dostarczono 200 kilogramów słoniny lepszej.

Nie minęło pół godziny od rozdania słoniny, gdy zarówno w sali wykładowej, w sali ogólnej, na schodach i podwórzu rozległy się przeraźliwe jęki żołnierzy, którzy, jak muchy padali na ziemię. W ten sposób stu pięćdziesięciu żołnierzy znalazło się w łóżku chorych.

Gdy słonina znalazła się pod nożem kucharzy nastąpiła rzecz niezwykła.

Oto jeden z nich spostrzegł, że do polci słoniny przylega kawałek mięsa zwykłego, po rozkrojaniu którego ukazały się trzy robaczki przypominające glisty.

Ponieważ jasnym było, iż chodzi tu o wypadek masowego zatrucia — wszczęto dochodzenie, które dało o tyle sensacyjny wynik,

### Przewiezienie zwłok Primo de Rivery.



Przewiezienie zwłok Primo de Rivery na dworzec w Paryżu, skąd je odesłano do ojczyzny. Honory oddaje batalion francuski według ceremonjału dla dowódczych generałów. (w)

### Pierwszy dziennik dla niewidomych.



W Londynie uruchomiono uroczystości tej wziął udział pierwszą w świecie maszynę rotacyjną dziennika przeznaczoną dla niewidomych. W urzędowym na szyi, (h)

ze utrwaliło władze w przekonaniu, iż słonina, która miała być całkowicie usunięta z kuchni i zniszczona — została wytopiona i rozdana żołnierzom, mimo, że znajdowała się w stanie gnilnym.

W wyniku tego dochodzenia porucznik Kalinowski postawiono został w stan oskarżenia.

W dniu dzisiejszym zasiadł na ławie oskarżonych.

O godz. 9 rano na salę wchodził sąd pod przewodnictwem majora K. S. Jaskólskiego.

W obronie oskarżonego porucznika Kalinowskiego staje adw. dr. Nawarski. Na rozprawę wezwano cały szereg świadków oraz rzeczoznawcę majora dr. Zurkowskiego.

Sprawa przeciągnie się do południa. Wyrok zapadnie w godzinach popołudniowych. Oskarżony nie przyznał się do winy, twierdząc, że na rozkaz usunięcia mięsa robaczywego, rozumiał aby usunąć tylko kawałek słoniny, w której tkwiły robaki, nie zaś całej słoniny. Rozprawa w toku.



# Kamienny spokój mordercy. Dola nauczyciela w Sowietach.

## Echa krwawej masakry na Chojnach.

Lódź, 21. 3. — Wczoraj wieczorem, o czym donosiła dzisiaj prasa, mieszkanie Binasa przy ul. Wysockiego 11 na Chojnach, było terenem

### bestjałskiej zbrodni

dokonanej w wyniku sprzeczki o kilka spoków słomy. Mianowicie Karol Binasa, zamieszkały przy ul. Wysockiego 19, przyszedł do ojca swego z prośbą o pożyczanie kilku spoków słomy. Ojciec zasadniczo zgodził się na to, lecz syn jego Antoni sprzeciwił się i w sprzeczce po chwyciwszy siekierę zmasakrował Karolowi głowę.

Gdy zaalarmowana jękanymi morderczym wbiegła Janina Binasa oraz sąsiadka Marja Duleba

Antoni Binasa poranił je również siekierą.

Rozwścieczonego zbrodniarza obezwładnili z trudem sąsiedzi.

Antoni Binasa osadzony w areszcie przy Urzędzie Śledczym przyznał się do zbrodni, opowiadając o dokonanej czyni z zimną krwią.

Oświadczył zarazem, że już od dłuższego czasu nosił się z zamiarem zamordowania brata, który miał go rzekomo krzywdzić, przez wyłudzenie od ojca pieniędzy.

Karola Binasa przewieziono do szpitala im. Poznańskich. Lekarze stwierdzili, iż doznał on pęknięcia czaski oraz złamania kręgosłupa.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, znajduje się on w a-gonji.

Stan poranionych Janiny Binasówny i Marji Dulebowej nie budzi obaw. Przebywają one na kuracji w domu.

## Charakterystyczny list.

Czasopismo sowieckie „Proswieszczenie Sibiri” podaje list nauczyciela, opisującego w wymownych słowach dola nauczyciela ludowego w Sowietach.

„Pensli znów niema.

Dlaczego wstrzymują wypłatę? Związek wie, w gazetach o tem pisali, a umowy nie dotrzymują. Pojęczymy, pohałasujemy, a jednak trzeba szukać pieniędzy. Trzy dni... Czy rozumiecie, co to znaczy trzy dni, gdy się nie wie,

od kogo pożyczyć na obiad? Osadźcie sami. Otrzymujemy miesięcznie 47 rubli, a wydatki obliczyć łatwo: obiad — 15 rubli, śniadania i kolacje 10 rubli, komorne (pokój) — 13 rubli, pranie — 2 rub. 50 kop. składka członkowska 1 rub., kapiel itp. — 1 rub., gazeta — 1 rub., papierosy 3 rub. 50 kop.

Ubranie nie miesiąc się w budżecie. Kupiłem kalosze. To znaczy, że nie zapłaciłem składki, nie byłem w łaźni i 3 — 4 dni muszę przymierać głodem. Zapomnieć się w spodnie to cały tydzień siedzieć bez pieniędzy. Co miesiąc muszę zaciągać pożyczki... W taką chwilę przeklinam dzień,

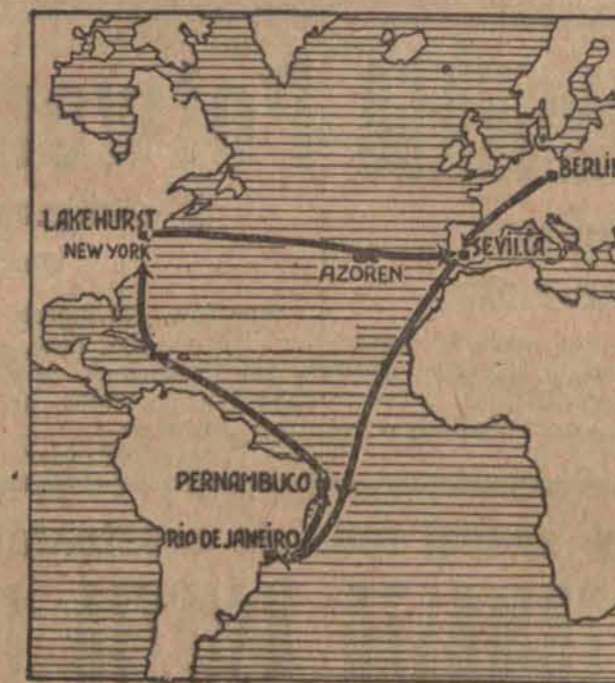
w którym zostałem nauczycielem. Będzie musiał zamieszkać

razem z kilkoma kolegami, aby zaoszczędzić pięć rubli. Niestety nasz zawód jest tego rodzaju, że niemożliwa jest praca bez posiadania własnego pokoju.

„Mówią o nas, że jesteśmy biernymi. Kto z nauczycieli pracuje aktywnie? Chyba grupa pedagogów z wyższymi kwalifikacjami, nauczyciele szkół drugiego stopnia i kierownicy szkół. Wszyscy inni muszą zamawiać się prywatnymi lekarami. Nie każdy jednak ma dodatkowy zarobek a wtedy życie tylko z pensji która nie zaspakaja minimum wymagań.

Przed dwoma laty otrzymywałem 42 ruble po roku 44, a obecnie o 3 ruble więcej. Jak tu zdobyć się na prace społeczną, jeżeli na 5 — 6 dni przed wypłatą nie odzwymiam się dostatecznie, a gdy nie wypłaca 25-tych dwa — trzy dni muszę cierpieć głód? To też w milczeniu i bez zaradku „odrabiamy” posiedzenia i zebrań!”

## Nowy lot Zeppelina przez Atlantyk.



Z początkiem maja wyruszy sterowiec „Zeppelin” do nowego lotu transatlantyckiego. Aby uniknąć przeciwnych wiatrów wiejących stale od Stanów Zjednoczonych ku Euro-

pie, sterowiec skieruje się najpierw przez Sewillę do Południowej Ameryki, stąd do Nowego Jorku, w końcu z wiatrem zpowrotem do Europy. (w)

## Zagadka trzech napadów rabunkowych dotychczas nie została wyjaśniona.

Lódź, 21 marca. Śledztwo w sprawie poszukiwanej szalki bandytów, którzy dokonali rabunku w mieszkaniu rzeźnika Rodęgo, w Domu Handlowym b-ci Mazur oraz na inkasenta Storchy, trwa nadal i mimo wysiłków ze strony władz śledczych nie zostało jeszcze zakończone. Śledztwo wzięło się co chwile

z kroczy rozmaitemi torami. Z liczby aresztowanych w czasie dwóch przeprowadzonych obław, policja zwolniła część zatrzymanych, pozostawiając jedynie pod kluczem kilku najbardziej podejrzanych osobników. Wyniki prowadzonego śledztwa są nadal trzymane w tajemnicy.

## Zdarzenia i wypadki ułęgłej doby.

(—) Briand opuścił Londyn z powodu braku wszelkiej nadziei doprowadzenia konferencji rozbrojeniowej morskiej do pozytywnego rezultatu. (—) Bank Angielski obniżył stopę dyskontową z 4 na 3 i pół proc. (—) Marszałek Daszyński odwołał zapowiedziane na poniedziałek posiedzenie Sejmu i odłożył je na wtorek.

(—) Marszałek Piłsudski był wczoraj obecny wraz z małżonką i córeczkami na przedstawieniu dla dzieci w Teatrze Wielkim. (—) Przy budowie sądu okręgowego przy Placu Dąbrowskiego zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Murarz Jan Zaleski, zamieszkały przy ulicy Abramowskiego spadł z II piętra na bruk i w chwilę później skończył wskutek wstrząsu mózgu.

## Konferencja związku lekarzy Reorganizacja lecznictwa w Kasach Chorych.

Warszawa, 21. 3. (Od wł. kor.) — Jutro odbędzie się w Warszawie konferencja Związku Lekarzy. Przedmiotem obrad będzie reor-

ganizacja lecznictwa w Kasach Chorych i omówienie okólnika wydanego w tej sprawie przez ministra Prystora.

## Samobójstwo młodej ekspedjentki. Śmiertelny strzał na schodach.

Warszawa, 21. 3. (Od wł. kor.) Na klatce schodowej w domu nr. 15 przy ulicy Nowowiejskiej popełniła ubiegłej nocy samobójstwo 22-letnia Janina Mellerowiczówna ekspedjentka jednej z

firm warszawskich Mellerowiczówna strzeliła do siebie z rewolweru, a kula przeszła serce. Przyczyna samobójstwa — nieznane rodzimie.

## Niezwykłe zajście w Bydgoszczy. Ofiara szarlatana hipnotyzera.

Bydgoszcz, 21. 3. W dniu wczorajszym policja w Bydgoszczy przyprowadziła szarlatana, hipnotyzera i znachora Dąbrowskiego do lego ofiary, panny L., która, jak o tem donieśliśmy, w następstwie hipnozy, stosowanej przez Dąbrowskiego od dwóch tygodni straciła mowę, słuch i czucie. Dąbrowski w obecności urzędników policji odhypnotyzował swa ofiarę, która zpowrotem odzyskała mowę i słuch. Oburzenie rodziny panny L. na Dąbrowskiego było tak wielkie, iż po odhypnotyzowaniu poszczególne członkowie rodziny chcieli pobić szarlatana. Zapobiegł temu urzędnicy policyjni.

Na miejscu spisano protokół, a cała sprawa skierowana do prokuratora. Jednomyślny wyrok sądu obywatelskiego w sprawie b. ministra Miedzińskiego. Warszawa, 21. 3. (Od wł. kor.) — Sąd obywatelski powołany do rozpatrzenia sprawy b. ministra poczty i telegrafu Bogusława Miedzińskiego, zakończył swe prace. Sąd wydał jednomyślny wyrok, który dziś w godzinach popołudniowych ma być doręczony b. ministrowi Miedzińskiemu.

**SZLIFERNA LUSTER I WYTWÓRNIA MEBLI J. Kukliński**  
LÓDŹ Zachodnia 22  
Tel. 78-11.  
poleca po cenach najniższych lustra, trzymi, toalety, jasne ciemne w oryginalnych ramach oraz lustro wiszące. Meble pojedyncze oraz całkowicie urządzenie najnowszych stylów.  
Zakład Tapicerski  
Odnawianie, poprawianie luster z przeniesieniem do domu. Sprzedaż za raty i za gotówkę.

**Dr. med. Z. RAKOWSKI**  
Tel. 137-81.  
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.  
Przyjmuje od 12-2 i 5-7.  
Konstantynowska Nr. 9.  
Od 10 - 11 i od 2 - 3 w Lecznicy

**KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA LÓDŹ-PIOTRKÓW**  
Autobusy na powyższej linii odchodzą do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie od 8-jej rano do 20 w wiecz. ze stacji autobusowej przy ul. Rzgowskiej L. 85 do tramwajami 11 i 4. Czas przejazdu g. 1.30 cena 3.50 gr.

**Dr. med. Niewiażki**  
ul. Andrzeja 5 Tel. 159-40  
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.  
Naświetlanie lampą kwarcową.  
Przyjmuje od 8-10/12 po poł. i od 5-9 w.  
Wiosniarze i święta od 9 do 1 w pol. Na niedzielną poręczalnia.

**DETEKTORY RADIO-REICHER**  
Piotrkowska 142, tel. 115-57  
Ogłoszenia drobne.

**Zdrowie to skarb**  
**PRIMEROS**  
antyseptycznie spreparowane  
To gwarancja zdrowia

**Dr. med. Lewkowicz**  
KONSTANTYNOWSKA 12. tel. 155-52  
Choroby skórne, wenerycz. i płciowe.  
Przyjmuje od 9 - 11 i od 5 - 8  
dla ośm. od 4 - 8.

**RADIO detektory, słuchawki w największym wyborze po cenach przystepnych Radio - Lloyd. Przejazd 5 tel. 158-08.**

**DOKTOR WOLKOWYSKI**  
Cegielniana 25 tel. 126-87  
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową.  
Przyjmuje od godz. 8 - 2 i od 5 - 9  
W niedziele i święta od 9 do 1 w pol.

**Dr. med. E. REICHER**  
choroby skórne i weneryczne  
Leczenie diatermją i Elektroterapią.  
POŁUDNIOWA 28  
od 8-10 rano, 12-2 i 7-8, z w niedziele od 9-2 pp.

**Franciszek Guzek, ul. Bracka Nr. 17. Pablaniec zgubił książeczkę wojskową wyd. 7 p. p. teg.**

**Leon Andrzejczak, ul. Dolna 46. zgubił książeczkę wojskową, wyd. w P. K. U. Łódź.**

**Grinberg Estera, ul. Berka Josseliewicza Nr. 7. zgubiła legitymację zapomogową, wyd. w Łodzi.**

**Róża Gotelf, ul. Drewnowska 32. zgubiła legitymację zapomogową Nr. 34895, wyd. w Łodzi.**

**WERONIKA KITEŁ, Spacerna nr. 26. zgubiła legitymację od zapomogi Nr. 7996, wydana w Łodzi.**

## Fabrykowane wywiady sowieckie. „B skup” z łaski bolszewików.

Ryga, 21. 3. Agencja „Tass” donosi, że przedstawiciel kościoła katolickiego i administrator diecezji mohilewskiej biskup Aglo, udzielił wywiadu prasie sowieckiej na wzór metropolity Sergiusza i rabinów mińskich. Miał on rzekomo oświadczyć, że nie zna ani jednego wypadku prześladowania duchowieństwa katolickiego na terenie Rosji sowieckiej za spełnianie obowiązków religijnych. Dalej oświadczył on, że nie zna również ani jednego wypadku zainicjowania przyswojenia kościoła w Rosji sowieckiej. Jeżeli takie wypadki miały miejsce, były one następstwem uchwały większości katolików Polaków (1) Zapłany w tej sprawie biskup katolicki w Rydze, Rantzaul

oświadczył co następuje: Narzeczko Agly jest mi znane, lecz nigdy nie był on biskupem i nie jest administratorem diecezji mohilewskiej. Właściwy administrator diecezji mohilewskiej został zesłany na wyspy sołowieckie. Być może, że Aglo z polecenia bolszewików pełni jego obowiązki. Przepuszczać należy że wywiad ten jest fabrykowany i nie jest wykluczeniem, że Aglo zmuszony został do podpisania tego wywiadu przez GPU. Najlepszym dowodem przeczącym słowom Agly jest fakt, że na wyspach sołowieckich znajduje się 10 wyższych dostojników kościoła katolickiego i doniero, gdy oni wywida na wolność będą mogli dać świadectwo prawdziwe.

## Zawieszony w czynnościach burmistrz wybrany sekretarzem magistratu.

Z Radomska donoszą: Sensacją dni ostatnich jest zawieszenie w urzędowaniu dotychczasowego burmistrza dr. Pajdaka przez Urząd Wojewódzki, o czym już donosiła prasa. W odpowiedzi na to zarządze-

nie swej władzy zwierzchniej zebrał się zarząd miasta, złożony z członków PPS i uchwalili mianować swego burmistrza na czelnym sekretarzem Magistratu. z dniem 1-ym kwietnia wszystkie filje pocztowe przyjmować będą rejestrację radioaparatur odbiorczych.

## z dniem 1-ym kwietnia wszystkie filje pocztowe przyjmować będą rejestrację radioaparatur odbiorczych.

Lódź, 21 marca. Jak nas informuje dyrektor Głównego Urzędu Pocztowego — w dniu wczorajszym nadeszło rozporządzenie Ministerstwa Poczty i Telegrafów, w myśl którego z dniem 1 kwietnia b. r. wszystkie filje Urzędu Pocztowego w Łodzi będą przyjmowały rejestrację radioaparatur odbiorczych. Koszty której wynoszą 3 złote.

re rejestracji. Ma to jeszcze jedno dodatnie znaczenie. Mianowicie wskutek tego duża liczba radiopoczątkarzy w Łodzi którzy rejestracji aparatów nie dokonali wyłącznie wobec braku czasu i następujących się trudności — dziś będą mogli dokonać rejestracji w którymkolwiek z urzędów filijnych w różnych punktach miasta.

## Kupiec pod samochodem. Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Późnym wieczorem przechodzący ulicą Braterską Ludwik Sowiński, niewiadomego miejsca zamieszkania, został napadnięty przez nieznaną osobę, która zadała mu szereg tłuczonych ran głowy. Ofiarę zagadkowego napadu udzielił pomocy lekarz pogotowia ratunkowego.

W ciągu dwóch ostatnich miesięcy zarejestrowano w Łodzi — 1120 aparatów radiodobiorczych. Liczba ta z dnia na dzień systematycznie się powiększa. bezrobotna służąca. Desperackie przewiózł zawiązany lekarz pogotowia ratunkowego do szpitala przy Zbiornym Miejskiej. — Przyczyna tragicznego kroku brak środków do życia. Na ulicy Wschodniej przejeżdżając przez samochód odniósł ogólne obrażenia ciała 31-letni Moszek Berent, kupiec zamieszkały przy ulicy Wschodniej. Lekarz pogotowia ratunkowego udzielił mu pomocy.



### Ze zdrowej kobiety jakiś półgłówek uczynił obłąkaną. Amerykańskie metody.

Prasa warszawska niedawno doniosła o losie mieszkanki miejscowego domu noclegowego przy ulicy Leszno 93, Pauliny Zmitrowicz, która w roku 1924 deportowano ze Stanów Zjednoczonych z powodu uznania jej za

za poniesione straty i krzywdę moralną. Zmitrowicz będzie poddana badaniom psychiatrycznym w Warszawie, Wiedniu, Paryżu i Berlinie, gdzie lekarze mają stwierdzić, że ze zdrowej kobiety jakiś półgłówek uczynił warjatkę, narażając ją na cierpienia.

### POTWORNĄ ZEMSTĄ ŻEBRACZKI. Otrula całą rodzinę.

Prasa kowieńska pisze szeroko o niezwykłej zbrodni popełnionej przez żebraczkę we wsi Sklanzy, pow. Szawie (Litwa). Do chaty pewnego włościa pina zastukała stara żebraczka prosząc o nocleg. Gospodarz odmówił z powodu ciasnoty mieszkania i usunął żebraczkę z kuchni.

Zemsta była straszna. Żebraczka, korzystając z nieuwagi domowników, zdołała do przygotowanej kolacji wysypać truciznę, mianowicie esencję z liści beladony. Tej samej nocy cała rodzina włościańska, składająca się z 5 osób, zmarła w strasznych męczarniach.

### Niezwykły stróż prawa. Koniec kariery sędziego Vitale.

Słynny ze swych nadużyć policyjny sędzia niujorski Vitale stał wreszcie mocą wyroku sąduwego wydalony ze służby. O Albercie Vitale pisaliśmy kilkakrotnie w związku z rozmaitymi „czynami” przeróżnych band zbrodniczych, działających na terenie wielkich miast Stanów Zjednoczonych, jak New York, Chicago, San Francisco i innych.

Sędzia Vitale był niejako parawanem dla najbardziej znanych i „wplywowych” bandytów osłaniając powagą swej urzędowej osoby ich zbrodnicze czyny. Był on zamieszany w najbrudniejsze sprawy na tle wielkich wymuszeń potajemnych spelunek, uprawiających hazard i nie rząd oraz w rozmaitych krwawych rozprawach związanych ze szmuglem alkoholu.

### KULT PIĘKNOŚCI W AMERYCE.

## Najpotężniejsza gałąź przemysłu za Oceanem

Blisko dwa miliony ludzi żyje z kosmetyki.

Nowy Jork, w marcu. (Od wt. korespondenta). Utrzymanie młodości i urody — to cel przeważającej większości kobiet amerykańskich — Kosmetyka stała się w Ameryce najpotężniejszą gałęzią przemysłu. Wskazuje na to najlepiej następująca statystyka.

W fabrykach kosmetycznych Stanów Zjednoczonych pracuje obecnie

1.600.000 osób.

W najrozmaitszych zaś salonach piękności — 220.000 osób. W ubiegłym roku wydano w Ameryce na artykuły kosmetyczne

2 miliardy dolarów.

Jest to mniej więcej ogólny roczny budżet średniego państwa europejskiego.

W magazynach wielkich miast amerykańskich zobaczyć można skomplikowane aparaty i maszyny kosmetyczne. Niektóre z nich nadają elastyczność i jedność skórze wiotkiej, inne służą do wygładzania zmarszczek. Są aparaty, które robią samodzielnie manicure i pedicure, maszyny, służące do poprawiania nosa i

upiększania uszów,

zmezczonym oczom nadaje się blask i młodość.

Najwzajemniejsza nawet robotnica fabryczna odwiedza Instytut pielęgnowania urody raz lub dwa razy na tydzień. Wydaje się

olbrzymie sumy na reklamy, które przyciągają kobiety ze wszystkich sfer społecznych. — W tym celu zbiera się, na przykład, najbrzdysze dziewczęta z przedmieść Nowego Jorku: — „Czy chce pani być piękna?”

Niema, oczywiście, takiej, która by nie chciała. Wówczas fotografuje się „brzydactwo” oddając je następnie w ręce wykwalfikowanych kosmetyczek. Specjalista szuka barw najbardziej odpowiednich dla danej twarzy. W przeciągu pół godziny wyuczony rece malują policzki, nos, brwi i brodę, wydtużają rzesy, białą zębów, układają włosy, aż metamorfoza jest całkowita. Pacjentka zostaje sfotografowana po raz drugi i uszczęśliwiona udaje się do domu, by wprawić w podziw oszołomioną rodzinę.

graowana po raz drugi i uszczęśliwiona udaje się do domu, by wprawić w podziw oszołomioną rodzinę.

Po godzinie jednak zostają w oknie wystawowym wywieszzone dwie fotografie. Jedna przedstawia szpetną twarz przed procedurą, druga — powabne oblicze upiękzonej dziewczyny. Kontrast jest tak niesłychany, że trudno uwierzyć, iż ma się przed sobą tę samą osobę.

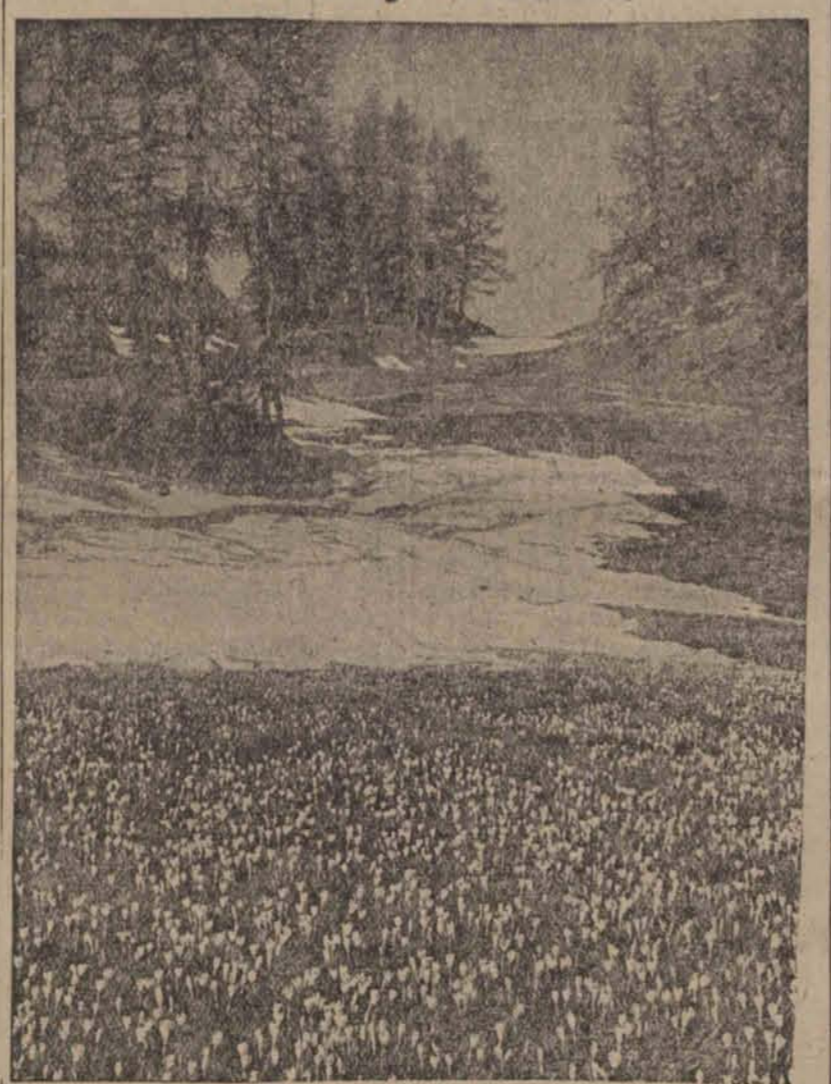
„Każda kobieta staje się podobna do Wenusa” — pisze jeden Instytut nowojorski — nawet najbardziej przez naturę upośledzone — otoczone be-

da przez wielbicieli — po wyjściu z naszego salonu”.

Miła perspektywa! Któżby kobieta oprze się słowom tak uwodzieńskim! Nic też dziwnego, że

dziewięćdziesiąt procent kobiet wielkich miast uczęszcza stale do instytutów piękności. Szminkuje się w ten sposób sprzedawczyni, biuralistki, kelnerki, manekiny i t. p. Czynnikiem przyczyniającym się do przedwzrostu, dlatego, by nie utracić posady, gdyż kobiety, nie używające kolorowych pudrów i ołówków są przez szefów bardzo niemile widziane.

### Kontrasty wiosenne.



Wiosna i zima walczą o pierwszeństwo na alpejskich halach. (Ip.)

### Szaleniec w szkole. Straszny dzień dzieci.

Okropne chwile przeżyła w tych dniach działka, uczęszczająca do szkoły początkowej miasteczka Wollsville w Nowej Szkocji.

Oto, do szkoły wtargnął obłąkany 59-letni mieszkaniec tego miasteczka i potrażliwie rewolwerem, oświadczył, że otrzymał od Boga rozkaz pozabijania wszystkich dzieci.

Na szczęście wśliznęła się za nim do szkoły również uzbrojona w rewolwer siostrzenica szaleńca, która, spostrzegłszy nieobecność wujka w domu, pobiegła za nim i wystrzałem z rewolweru powaliła go na ziemię w chwili, gdy mierzył do dzieci.

Ciężko rannego szaleńca zabrano do szpitala, gdzie się znajduje pod ścisłym nadzorem.

Ille strachu wyżyła klasa dzieci, łatwo sobie wyobrazić.

Ostatnio dowiedziono mu że stało pobranie lapówki w sumie 20 tysięcy dolarów od słynnego szulera Arnolda Rothsteina, który następnie zamordowany został przez członków jakiejś konkurencyjnej z jego bandą bandy.

O przebiegu całej tej sprawy, rzucającej jaskrawie światło na specyficzne stosunki panujące w Stanach Zjednoczonych w niektórych dziedzinach ich publicznego życia, pisaliśmy w swoim czasie obszernie, jak również i o udziale sędziego Alberta Vitale w najrozmaitszych brudnych wyczynach

metów amerykańskich. Obecnie dodajemy, iż na przewodzie sądowym wyszło na jaw, iż ten niezwykły stróż prawa, wstępując na służbę państwową, był zadłużony po uszy, a po czterech latach pełnienia swych funkcji urzędowych jest posiadaczem majątku wartości 165 tysięcy dolarów, który, jak twierdzi, udało mu się zbić na „szczęśliwych operacjach handlowych”.

### Czworo dzieci utonęło w rzece. Zdradliwa ślizgawka.

Rzadką zaiste i niezwykłą w swej grozie jest katastrofa, która spotkała pewnego rolnika w miejscowości Ilz, niejakiego Rudolfa Bispinga i jego żonę Marję.

Bispingowie mieli czworo dzieci: trzech chłopców i dziewczynkę w wieku od 5 do 12 lat. Dzieci swoje kochali gorąco — byli one uśmiechem i słońcem ich życia.

Niebawem jednak miał ugodzić w biednych rodziców okropny los — oto jednocześnie postradali wszystkie swoje pociechy. A stało się to tak:

Pewnej niedzieli, gdy Bispingowie wybrali się do kościoła, pozostawili dzieci w domu. Wesoła czwórka udała się cichaczem na pobliską rzekę, aby zażyć tu

rozkosznej ślizgawki. Na nieszczęście lód był dość cienki i wszyscy czworo znaleźli się pod wodą.

Zauważyła to przechodząca w pobliżu jakaś stara kobiecina. Zanim jednak zdolała pośpieszyć dzieciom z pomocą, byli one już martwe.

Można sobie wyobrazić bezgraniczną rozpacz nieszczęśliwych rodziców.

### bez przepłowej maski.

W niektórych średnich szkołach amerykańskich wprowadzono lekcje szminki. Uczennice z całą powagą zostają wtajemniczone w naukę upiększania swej powierzchowności.

Gdy przełożonej jednej z tych szkół czyniono zarzuty z powodu tak oryginalnych metod wychowawczych pani ta ogłosiła następujący list w „New York Heraldzie”: Od dwunastego roku życia rozpoczynają gimnazjalki używać szminki, i w tym celu kupują najrozmaitsze kosmetyki. Wielokrotnie stwierdzano już

### wypadki śmiertelne

od zatrucia farbami. By zapobiec w przyszłości tego rodzaju katastrofom, uważaliśmy za stosowne wskazać paniom cały szereg nieszkodliwych kosmetyków.

Op.

—:o:—

**Dr. HELLER**

Dla niezamożnych ceny lecznic.  
ChOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE.

UL. NAWROT Nr. 2, tel. 179-89

Przyjmuje do 10 rano 1-4 — 8 wiecz.  
w ul. 11 — 2 po poł. Panie 4 — 5

Dla niezamoż. CENY LECZNIC

### JOAN LOWELL (16) KOLEBKA NA GŁĘBINIE

autoryzowany przekład J. Sajakowskiej.

— „Jeszcze się jeszcze pysznił? — I ojciec jednym uderzeniem pięści rozciągnął go na pokładzie. — Chciałeś nas wypakować na rafę, co?”

Svenson zerwał się z ziemi i rzucił się na swego zwierznika.

— Tv, stary bekarde! Ja ciebie czegoś nauczę — ryknął, waląc naoslep żelaznymi pięściami. Zwalili się obaj na pokład, zwarci w śmiertelnym usiłowaniu nienawiści. — Trysnęła krew. Nigdy nie zapomnę trzasku kości szczękowej Svensona okajającej pod ciosami pięści ojca.

— Mam dosyć! — krzyknął punktownik, rozciągnięty już na plecach. Wzniesione ramię ojca miało mu zadać ostatnie uderzenie, prawdopodobnie śmiertelne. Oficer, który stał obok z namiętnym w reku na wypadek wiekowej awantury, dźwignął zbitego Norweczka na nogi.

— Zaprowadź go na przód zaku w kajdany — rozkazał

O wół do ósmej dostawał śniadanie. O ósmej, kiedy się zmieniła ranna wachta, zabierałam się do szorowania jutu. Następnie czyściłam mosiężne naczynia i uprzątałam swoją kojekę, wyróżnioną słomianym materosem, co stanowiło najwyższe moje wyobrażenie o luksuse.

Swoje obowiązki starałam się wypełniać z możliwym małym nakładem pracy, tak aby miały raczej charakter zabawy.

Wódę do wyszorowania pokładu czerpałam z morza płóciennym kubłem. Lubiałam to za jecie, gdyż mogłam łowić w kubel różne morskie twory. Czasami prowadziło to do nieprzewidzianych następstw.

Nigdy nie zapomnę poranka, kiedy to chciałam upolować konia morskiego. Wyras ten brzmiał dosyć groźnie i trudno sobie wyobrazić, aby dziesięcioletnia dziewczynka mogła ściągać takiego potwora, uzbrojona li tylko w płócienny kubel. Wielu ludziom wydaje się, że „kon morski” to coś wielkiego, ważącego setki funtów, jakiego ogromnego, niezdarnego stworzenia, podobnego do wieloryba. Najzupełniej mylnie! W rzeczywistości jest to zabawna, mała rybka, której długość waha się od dwóch cali do stopy. Zabawa, bo choć jest ryba, potrafi biegać tyle co karaluch, Ma za to ogon, zapo-

moć którego przyczepia się do pływających wodorostów lub innych przedmiotów. I tak wedruje sobie po oceanie, z głową wysadzoną z wody pod takim kątem, że w niewielkiej odległości głowa ta przypomina łeb konia. Stąd nazwa!

Rzadko się zdarza, żeby żeglarz upolował takiego konia. Mając lat dziesięć, marzyłam o tem jak o wielkim szczęściu.

To też gdy tego ranka, przechyliwszy się przez burte z kubelkiem w ręku, zobaczyłam wymarzone, cudaczne stworzenie, przełam mi dreszcz niewymownej radości. — Mój koń morski żeglował sobie na morskim anemonie z taką miną, jak by kwiat był tronem, a on sam królem oceanu. Okazała była jedyna w swoim rodzaju! Ranek był spokojny, morze gładkie jak szkło, statek zaś płynął leniwie, robiąc zaledwie trzy węzły na godzinę. Idealne warunki do polowania! Koń morski jest to stworzenie przelotne, niebieskawe, żelatynowate. Ze swego wyniesienia dostrzegłam błękitne źwki na jego ciele. Zniżłam kubel pod anemon i zaczęłam ściągać line, ale woda uniosła mi zdobycz. Zanurzyłam kubel no raz drugi. Koń zniknął w wirze piany. Poczekaliśmy chwilę i zobaczyłam go koło kontrastaby. Pobiegłam do

balkonu i spościłam ponownie kubel, niestety! Trochę za blisko. Nie było czasu spuszczać go po raz drugi. Odległość między statkiem a anemonem zwiększała się z sekundą na sekundę. Ambitne marzenie moich młodocianych lat zaczęło się rozplwać w nicość. Nie mogłam do tego dopuścić.

Chybiony rzut kubelka obudził we mnie gwałtowne pragnienie: albo zdobyć konia morskiego, albo umrzeć! Nie namiętnie, co robię, skoczyłam w morze w pogoni za anemonem. Jednocześnie z pluskiem otwierającej się przede mną wody, usłyszałam krzyk Stitchesa.

— Szyperek za burty!

Na pokładzie wybuchło plekło. Oficer, chłopiec okrętowy, Bulgar i Axel Oleson rzucili się do burty, na rufie. Oficer i Szwed odwiązywali szalupę, aby ją spuścić za mną na morze.

— Trzymaj głowę nad wodą, szyperku — wrzasnął dzikim głosem Stitches. Nie miał sam pływać i nie mógł mi pomóc. Jego bezradna rozpacz zrobiła na mnie komiczne wrażenie.

Brzoza wody, zamkająca się za okrętem, unosiła moją zdobycz coraz dalej i dalej. Zamiast płynąć powrotem do statku i chwytając za line okrętowa,

rzucaną mi przez ojca, gnałam jak warjatka za oddalającym się anemonem. Okręt płynął w jednym kierunku, a ja w drugim. Nieczesto miałam sposobność opuszczać pokład mego stałego miejsca pobytu, to też chwila swobodna napełniała mnie rozradowaniem. Byłam wolna — mój cel w postaci szybko odpływającego kwiatu morskiego ciągnął mnie za sobą prosto nieodparcie. Wiedziałam, że ambicja mego życia musi się urzeczywistnić, bo ina czej będzie ze mną źle.

Odwróciłam głowę, postąpiłam mu uśmiech i dawszy uspokajający znak ręką, popłynęłam za swoim kwiatem. Ciągło mi się zdawało, że pochwyce go łąda moment, lecz kapryśne fale odrzucały go coraz dalej. Zapomniałam o załodze statku, usiłującej mnie ratować. Kilku szybkiemi rzutami doścignęłam mego konia i nakryłam go dłonią. Zziębłam anemon, ale zwierzy na została mi w reku. Dumna z polowa, zawróciłam, aby móc stąkać, który tymczasem kołysał się nieruchomo w miejscu. Oficer, Stitches i Bulgar plyneli za mną w łodzi ratunkowej. Śpieszyli się bardzo.

D. c. n.



# Echa ze stolicy.

## Życie Warszawy w kilku wierszach.

W r. 1928/29 przewyżka dochodów nad wydatkami eksploatacyjnymi tramwajów wyniosła 18.153.684 zł. Dodając do tego procenty bankowe w sumie 345.394 zł. otrzymano przewyżkę 18.499.078 zł. cc przy wpływach ogólnych 48.724.998 zł. wynosi 39,24 proc. (w r. 1927/28 — 36,95 proc.) Przewyżka dochodów nad wydatkami eksploatacyjnymi wydziału autobusów wyniosła 291.312 zł., co przy wpływach 1.039.545 zł. wyniosło 28,02 proc. Czysty zysk całego przedsiębiorstwa wyniósł 13.954.129 zł. co przy ogólnych wpływach 49.764.543 zł. stanowił 28,04 proc. W roku 1927/28 — 23,39 proc.). Czysty zysk całego przedsiębiorstwa w stosunku do kapitału 63.184.271 zł. wyniósł 22,08 proc. (w r. 1927/28 — 15,73 proc.) Wartość inwentarza wynosiła 70.783.198 zł. (w r. 1927/28 — 62.387.013 zł.).

Do magistratu wpłynęła oferta pewnego niemieckiego towarzystwa budowy krematorium i urządzeń do palenia zwłok. Oferenci proponują wybudowanie krematorium w Warszawie. Jak wiadomo, w Polsce ten sposób grzebania zmarłych nie jest dotychczas dozwolony, a odpowiednia ustawa jest dopiero w opracowaniu, poczem losy jej znaleźć będą od Sejmu.

W ostatnich czasach na tle kryzysu gospodarczego niemal codziennie mówi się o niewypłacalności coraz to innych przedsiębiorstw. W Warszawie ogłosiła prokuratura, że jeśli wierzyć plotkom niema już firmy, która płaci swe zobowiązania. Często jednak ofiarą takich opowieści padają firmy, o bankructwie których mówi się najniebezpieczniej i bez wszelkich podstaw. Przed niedawnym czasem kradzieży w Warszawie uporczywie pogłoski o upadłości znane w stolicy magazynu futer Maksymiliana Apfelbauma i S-ki. P. Apfelbaum, by położyć kres tym plotkom — jak się zdało umyślnie rozłoży wianem — wniósł do sądu skargę przeciw znanym w kręgach towarzyskich Warszawy panom E. C. L. S. i J. B. Niezwykła ta i sensacyjna sprawa będzie rozpoznawana przez Sąd Grodzki już w przyszłym miesiącu.

W kronice wypadków zatrucia gazem świętym znajduje jedno z pierwszych miejsc. Z radością powiadamia nas wiadomość, że pracownik gazowni warszawskiej, p. Grzędziński wynalazł przyrząd do samoczynnego tamowania dopływu gazu w razie obumnięcia się ręki gumowej łączącej palnik z przewodami. Przyrząd ten jeśli okaza się praktycznym, usunie w poważnym stopniu niebezpieczeństwo zatrucia się gazem. Wy

# Maszyna oderwała chłopcu głowę.

## Śmiertelna młocka.

Łódź, 21 3. W dniu wczorajszym w majątku Oszeckidzinym Marchwacz, pod Kalksztem, wydarzył się wstrząsający wypadek. Oto podczas młocki lubinu, wpadł wskutek własnej nieuwagi, w tryby manewru 11-letni Zygmun Gankowski, syn oficjalisty

# 30 złotych grzywny za łapanie niewiasty za palec.

## Lekcja dobrego wychowania w tramwaju.

Z Warszawy donoszą: O większego trudno zuchak p. Stefan Kalkstein-Borowski. Jedzie kiedyś zerem, wsiada blondynka w popielicach Odrażyl oczy ironicznie i wycedził siarczęście. Blondynka wyjmując banknot dziesięciozłotowy. — Nie mam reszty, dopiero zacząłem kurs — oświadcza konduktor. — Włęcz co ja mam zrobić? — kłopotec się osoba. — Będzie pani musiała wysiąść. P. Stefan Kalkstein-Borowski jest jednak na stanowisku. — Pozwoli pani, że zmienię ten banknot, — rzekł, zaglądając niewiele w oczy. — Ach, będą panu bardzo wdzięczna! — Drobniak, jestem zawsze na usługi pięknych kobiet. Z temi słowy p. Stefan Kalkstein-Borowski wziął z białej rączki banknot. Każdy inny jednak ująłby banalnie za papiererek, on natomiast uczynił to z właściwą sobie galanterią i chwycił końcami palców za jej paluszek. Zsunął się po nich, aż do końca wypięganowanych pazurków, wyjmując w ostatecznym efekcie banknot z jej dłoni.

# Dziwy w stajni.

## Okazyjne kupno.

Jeśli masz śmiertelnego wroga, czytelniku, i jeśli chciałbyś, aby ten wróg w szybkim czasie dokumentnie oszalał, zrób mu niespodziankę i kaź mu, chociażby nawet na swój rachunek założyć telefon. To plekiełne na rzędzie doprowadzi do szafu najbardziej spokojnego człowieka, wywoła pomieszanie zmysłów nawet u takiego osobnika, który chwali się dziesiąt, że ma nerwy jak postrońki. Tak przechwalca niema napewno w domu telefonu. Założ mu, czytelniku, telefon a zobaczysz, wróg twój, po zjedzeniu obiadku, wyciągnie się na godzinkę, ociężyła, na koźce, zadowolony, że żona wyszła służąca flirtuje w bramie z system dozorczy, słowem, że ma uciążliwy spokój. Nagle telefon, Zrywa się. — Czy firma Kugelszwanz? — A niech cię... — klnie „na omyłkę” twój wróg. Kładzie się ponownie. Pięć minut błogiej ciszy. Nagle dzwonek. — Proszę... — Czy jest pan Kindermacher? — Niema, niema, niema!!! — woła już zły wróg. Poddenerwowany kładzie się i postanawia, że już tym razem napewno na dzwonek dzwonka nie wstanie. Ale każdy posiadacz telefonu wie, że to jest nie możliwe. — A może akurat coś ważnego dla mnie — mówi i napewno podejrzewa do djabelskiego aparatu Dzwonek. — Czy jest panna Kłacia, — pyta męski głos. — Jest, ale bardzo zajęta — odpowiada „przyczajony” wtękieły wróg. — A co robi? — Akuratnie rodzi teraz. Mo

# KRATCZKI. DZIWIY W STAJNI. Okazyjne kupno.

Właściwie telefon nie ma nic wspólnego z dzisiejszymi krótkami, bowiem nikt dotychczas telefonu nie ukradł. Ale przecież muzułło się Wam zapewne, drodzy czytelnicy, czytać tylko o kradzieżach i oszustwach. Z obowiązku jednak zakomunikuję Wam, że Władysławowi Florczewskiemu zginęło chomonto, które znalazło się w stajni Karola Golkowskiego. Golkowski oświadczył, że nie wie skąd się ono u niego wzięło. Niejaki Antoni Milczarek z kolei zeznał, że chomonto znalazł, biedaczek na ulicy i nie mając innego schronienia, schował je w otwartej akurak komórcie Golkowskiego. Śledztwo wykazało jednak, że Milczarek chomonto ukradł i sprzedał je Golkowskiemu, który o kradzieży wiedział.

To też w dniu wczorajszym sędzia Konorski skazał Antoniego Milczarka na 3 miesiące więzienia, a Karola Golkowskiego na 1 miesiąc. Jerzy Krzecki.

# Krzyże zasługi za walkę z bandytami.

## Dekoracja trzech policjantów.

Łódź, 21 marca. Jak już donosiliśmy trzy policjanci łódzcy zostali odznaczeni krzyżami zasługi za dzielność i odwagę. Podczas uroczystości u czi Marszałka Piłsudskiego, jakie urządziła policja państwowa w Warszawie — nastąpiła dekoracja trzech posterunkowych. Na placu Marszałka Piłsudskiego przed frontem oddziałów policyjnych wywołano kolejno

starych posterunkowych służby śledczej Królikowskiego i Proška, których główny komendant policji po wypowiedzeniu kilku słów okolicznościowych dekorował za walkę z bandytami krzyżami zasługi. Poza tem udekorowany został krzyżem zasługi posterunkowy Smietanko za wyratowanie człowieka z płonącego domu.

# Kilofem w głowę policjanta.

## Krwawa scena w mieszkaniu awanturnika.

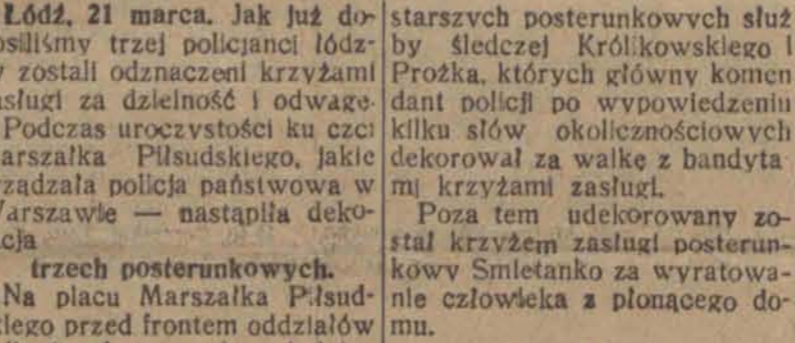
Z Katowic donoszą: Krwawa tragedia rozegrała się onegdaj w Kostuchnie w mieszkaniu Józefa Borysa, znanego awanturnika, karanego już kilkakrotnie za różnego rodzaju przestępstwa. Krytycznego dnia do mieszkania Borysa przyszło dwóch policjantów z posterunku p. p. w Kostuchnie, celem zawiadomienia go, iż ma się on stawić z polecenia władz sądowych w sądzie. Jak rozjuszony zwier poderwał się Borys na tę wiadomość, i chwyciłszy w garść kilof, błyskawicznym ciosem, zadał policjantom dwa uderzenia w głowę. Jeden z policjantów nie bacząc na ciężką ranę, ostatnim wysiłkiem pchnął bagnetem Borysa w brzuch, tak nieszcześliwie, iż Borys po kilku minutach wyzionął ducha. Ciężko rannych policjantów w niebezpiecznym stanie przewieziono do szpitala w Mikołowie. Krwawe zajście wywołało silne wrażenie na mieszkańcach Kostuchny.

# Chłopiec spłonął żywcem podczas pożaru zagrody.

Łódź, 21 marca. W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych we wsi Ostrowsko, pod Turkiem, wybuchł pożar w zabudowaniach Stefana Pietrzaka. Zanim przybyła okoliczna straż ogniowa zagroda, z wyjątkiem domu mieszkalnego, spłonęła. Spaliła się więc doszczętnie stodoła ze zbożem, obora, w której

spłonął żywcem 11-letni służący Pietrzaka — Antoni Sujka oraz szopa z narzędziami rolniczymi. Straty wyrządzone przez pożar sięgały wysokości przeszło 10.000 złotych. Przyczyną pożaru prawdopodobnie podpalenie. Energiczne dochodzenie w tym kierunku prowadzi komenda policji powiatowej w Turku.

# W biurze.



Sześciu — Żaluję bardzo, że muszę panu dać tak wybrzdzone banknoty. Chyba się pan nie obawia mikrobów?

# LILY NICOLESCO. Noc czarów.

Przedwcześnie, w ciągu jednej nocy szczyty Karpat zbliwały. Kiedy nastał senny dzień, gruba warstwa śniegu pokrywała małą, do podnóża góry przylutą stację klimatyczną. Głębokie milczenie zalegało w opustoszałych willach na wzgórzu, a wielki biały fotel wyglądał za swą fi ranką z sosen jak mauzoleum. Słabe światło błyszczało pod wieczór w jednym z okien budynku pocztowego. W pokoju o niskim suficie nowoprzyjęty telegrafista Stoianowicz, siedząc przy aparacie Morsa, przyjmował i wysyłał depesze. Wprawne jego palce operowały szybko kluczem, napełniając biuro monotonnym hałasem, któremu towarzyszył trzask palących się bierwien w wielkim piecu. Przy drugim stole, pani Jonesco, długoletnia urzędniczka, oglądała korespondencję. Odwracając się nagle do swego kolegi, odcyfrowującego kreski i

kropki na taśmie odbiornika, za pytała. — Jakże nowiny na świętego Andrzeja? — Śnieżycą w całej dolinie Prahova — odparł Stoianowicz, wodząc oczyma po znakach. Linja telefoniczna między Sinaia i Busteni zepsuta. — Zły znak! — mruknęła pani Jonesco. — Dziwi mnie mocno, że zima zawitała tak wcześnie, — zauważył Stoianowicz. — Jak gdybyśmy byli w Rosji. — Nie jesteśmy zbyt od niej daleko, — nadmienila pani Jonesco. — A zresztą, nagła ta zmiana pogody, burza szalejąca w powietrzu, las jęczący są to wszystkie oznaki nadchodzącej nocy św. Andrzeja... strasznej nocy czarów, mar i upiorów. Umarli opuszczają w noc te swoje mogiły, złe i wyklęte duchy błędą według legendy w ciemnościach nawiedzając puszką stojące domy. Jeżeli usłyszysz pan tej nocy jakieś niesamowite hałasy i dźwięki, nie dziw się. Będą to bowiem głosy widm, mar, upiorów, których ucho ludzkie nie jest zdolne uchwycić dokładnie. — Nie wierzę takim bajkom

— odparł telegrafista z pobłażliwym uśmiechem na ustach — czegoś daję dowód, mieszkając od miesiąca sam jak palec w dużym hotelu mego brata. — Podziwiam pańską odwagę! Nie widziałeś pan poprawdą tych kuracjuszków, którzy umarli tam tego lata. Dużo ciężko chorych przybyło w ubiegłym sezonie do naszego uzdrowiska. Jeden z nich miał jeszcze tyle siły z początku, że przychodził aż tutaj. Dzień w dzień omal wdywałam długą jego kościstą dłoń z paznogiemi podobnemi do szpon drapieżnego ptaka, sięgając do okienka. Pierścionek z trupa główką błyszczał na jego wskazującym palcu. „Proszę o znaczek!” — mawiał swym słabym ledwie dosłyszanym głosem. Miałam za każdym razem wrażenie, że ten głos z zaświata wychodzi z jego odradzającego pierścionka... — Skoro się umiera, to już na zawsze! — powiedział Stoianowicz z przekonaniem, kładąc kres rozmowie. W teże chwili telegrafista dzwonił i urzędnik w lot odebrał biletyn, odcyfrowując głośno:

„Zawierucha śnieżna ogarnia całą okolicę”. — Niech Bóg ma nas w swej opiece! — szepnęła drżąca pani Jonesco, zegnając się pobożnie, wzruszając ramionami. Za ciemnym ekranem nocy na szybach okniowych widać było syplące się płatki śniegu. Stoianowicz dorzuciwszy polano do pieca, wrócił do swej roboty. W parę godzin potem, kiedy dwoje innych urzędników przyszło na zmianę, pani Jonesco udała się na dół do wsi, gdzie zaliczne chaty wieśniacze stały rzędem po obu stronach drogi. Stoianowicz zaś poszedł w górę stromą ścieżką, zasłaną puszystym śniegiem, na którym nie było śladu stopy ludzkiej. Lodowaty wicher wyl złowrogo, targając wysokimi sosnami i smagając telegrafistę po twarzy. Minąwszy szereg pustych domów letniskowych, Stoianowicz, postępując się latarką w ciemnościach, dotarł wreszcie do hotelu. Po raz pierwszy domostwo wydało mu się wielkie jak labirynt i strach go ogarnął przed samotnością. — Noc świętego Andrzeja! — brzmiały mu w

uszech słowa pani Jonesco. — Wspomniał rękę o paznogiach w kształcie pazurów drapieżnego ptaka i wchodząc na schody miał wrażenie, że lodowata dłoń spoczęła mu na ramieniu. Szybkiem krokiem zmlerzwszy korytarz, wpadł z sercem bijącym do swego pokoju, zamykając drzwi na zasuwkę. Nareszcie był u siebie! Zapalwszy lampę przebrał się i uisnął wygodnie w fotelu. Wicher zawodził w dalszym ciągu posep na swą melodję. Jakież niewyraźne głosy wtórowały mu. Chcąc stłumić przykre wrażenie Stoianowicz postanowił przeczytać coś wesołego i sięgnął w tym celu do komody, gdzie wiedział, że leżało kilka tomów księżek. Zaledwie otworzył ją, pierścionek błysnął mu przed oczyma. Zdziwiony podniósł go i na gle, drząc jak w febrze, wypuszczył z ręki. Miniatura, szyderczo wykrzywiona trupia główka bowiem, osadzona w zlocie, wyszczerzyła ku niemu zęby. Nawpół przytomny z przerażenia Stoianowicz spojrzal machinalnie w okno i zobaczył, jak gdyby ciał jakiś tańczący na sz

bie; szkielec dłoni, wystukujący palcami tajemnicze znaki. Niewolnik swego zawodu — wpatrzył się po rzekome kreski i kropki i wydawało mu się, że upiór kreśli słowa: „Mój pierścionek! Mój pierścionek!” Odchodząc od zmyślow, z krwią zmrożoną w żyłach sercem mniotającym się w pierścionach lampy i cisnął nią w okno, wołając: „Zgini, maro!” W okamgnieniu pokój stanął w ogniu. Płomiennie języki liźnęły obranie telegrafisty, który krzyząc przeraźliwym głosem biegł po pokoju, nie mogąc trafić do drzwi. W godzinę niespełna hotel był olbrzymią pochodnią płonąca. Wieśniacy wraz z panią Jonesco obudzeni łuną pożaru, przetrzyli z doliny ze zgrozą w oczach na olbrzymi gmach, który walił się w gruzy, grzebiąc pod sobą ostatniego lokatora. — Noc świętego Andrzeja! Noc czarów i upiorów!... — szepotali, zęgnając się zabobonnie. — Hum. Jotsaw.



SPORT

Kto zdobędzie Kozoka?

Trzy drużyny ligowe przed sezonem piłkarskim. Zepchnięta ze stołca mistrzowskie go „Wisła” nie zapowiada żadnych rewelacyjnych zmian w swej drużynie...

ŻYCIE EKONOMICZNE

NOTOWANIA ZOBOWIĄZANIA ZAGRANICZNE. Londyn 43.37, Praga wyplaty na Warszawie 377.25 - 379.25, Wiedeń 47.36 - 47.40, wyplaty na Warszawie 46.85 - 47.05...

W niedzielę z Baluckiego Rynku wyruszy 50 drużyn.

Doroczny marsz Związku Strzeleckiego Łódź - Powiat, odbywający się w trasie Łódź - Zgierz - Aleksandrów - Łódź z okazji imienin marszałka Piłsudskiego, wzbudził wyjątkowo w roku bieżącym olbrzymie zainteresowanie wśród sfer sportowych...

Początek mistrzostw ligi. Pierwszy mecz L. T. S. G.

W nadchodzącą niedzielę rozpoczyna się pierwsze mecze piłkarskie o mistrzostwo ligi PZPN. W Warszawie Polonia grać będzie na swym własnym boisku o godz. 15 z drużyną ŁTSO (Łódź).

Sport w kilku słowach.

(-) Dzień 15 czerwca przeznaczony został do rozgrywek piłkarskich między państwowych i między miastowych. W dniu tym Łódź rozegra spotkanie z teamami Warszawy i Krakowa...

Waluty, dewizy i akcje na giełdzie warszawskiej.

Zapotrzebowanie na dewizy zagraniczne na zehranu giełdy walutowej zaledwie dosięgło rozmiarów średnich. Zgodnie ze wskazówkami z rynków zagranicznych większość dewiz osiągnęła wyższe notowania...

Mistrz Polski mistrzem Niemiec. Ponowny sukces Sztekkera.

Mistrz Teodor Sztekker zdobył po raz drugi mistrzostwo Niemiec w roku 1930. Po 41 dniach zmagania na arenie sportowej cirkus Buschia mistrz Polski podczas wszystkich walk trzy razy sięgnął do niebiańskiego celu...

Pod jednym warunkiem... Jugostawia w Los Angeles.

Ważne zebranie Jugosłowiańskiego Związku Piłkarskiego powzięło uchwałę, w myśl której Jugosławia nie będzie udziału w Olimpiadzie Piłkarskiej w 1932 roku pod warunkiem, że conajmniej dwa państwa europejskie wysłają swe reprezentacje do Los Angeles.

Radjo-kącik

Warszawa, sobota 14.11.7 m. 11.58-12.05 Sygnał czasu. 12.05-13.10 Muzyka gramof. 13.10 Komunikat meteorol. 13.20-14.00 Przerwa. 14.00 Komunikat gospodarczy. 15.00 Odczyt prof. H. Mościckiego. 15.20 Odczyt dr. K. Górskiego. 15.45 Kącik artystyczny L.S.G. 16.15-17.15 Muzyka gramof. 17.15 „Skrzynka pocztowa”. 17.45 Stuchawisko dla dzieci. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Centralne Tow. Organizacji Kółek Rolniczych do swych członków. 19.25-19.40 Płyty gramofonowe. 19.40-19.50 Komunikaty FAT. 19.55-20.00 Sygnał czasu. 20.00 Program na dzień następnny. Władomości bieżące. 20.15 Feljton p. T. Nowickiego. 20.30 Koncert muzyki żydowskiej. 22.00 Feljton p. H. Hetza. 22.15 Komunikaty. 22.25 Komunikaty PAT. 23.00-24.00 Muzyka taneczna. Katowice, sobota 408.7 m. 11.58-12.05 Sygnał czasu. 12.05-13.00 Koncert gramof. 13.00-16.00 Przerwa. 16.00-16.20 Komunikaty. 16.20-17.10 Koncert gramof. 17.10-17.15 Skrzynka pocztowa dla dzieci. 17.45-18.45 Audycja dla młodzieży. 18.45-19.05 Rozmaitości. 19.05-19.55 Rutkowski: „Malarstwo Polskie - Aleksander Orłowski 1958-2000 Sygnał czasu. 20.00-20.30 Prof. K. Szym - „Z twórczości przewidy”. - Las jako środek życia zwierzęcego. 20.30-22.00 Koncert wieczorny. 22.00-22.15 Feljton. 22.15-22.25 Komunikat meteorol. oraz program na dzień nast. w języku francuskim. 22.25-23.00 Komunikaty PAT. 23.00-24.00 Muzyka lekka. Kłenkwusterhausen, sobota 1635 m. 12.00 Audycja artystyczna dla szkół. 14.00 Muzyka gramof. 15.00 Filker: Z Centralnego Instytutu Nauczania i Wychowania. 16.30 Koncert z Hamburga. 17.30 Dr. Tomasz: Zwyrodnienie towarzyzyska. 18.20 M. v. Ardenne: Dobry i zły diabeł radiofoniczny. 18.40 Lekcja francuskiego. 20.00 Z Kolonii Wesoły wieczór. Nast. muzyka taneczna.

Komu się szczęście uśmiechnęło? Pełna tabela wygranych XX Polskiej Loterii Państwowej.

Table with lottery results: V-ta klasa. Trzynasty dzień ciągnięcia. Zł. 75.000 Nr. 28346. Zł. 10.000 Nr.: 103267, 125524. Zł. 5.000 Nr.: 85588, 137570, 145690. Zł. 3.000 Nr.: 10174, 18866, 42416, 89230, 8435, 111304. Zł. 2.000 Nr.: 24267, 34774, 100726, 172341, 37260, 184886, 208257. Zł. 1.000 Nr.: 17494, 18198, 22671, 39440, 54233, 58486, 68317, 69591, 69943, 76197, 77846, 783, 124200, 126086, 142643, 154743, 159582, 174, 191344, 195361, 196511, 197793. Zł. 600 Nr.: 1785, 12017, 18711, 19897, 42442, 51247, 51494, 67012, 67553, 69650, 73638, 81371, 88509, 93146, 98929, 100746, 108866, 111706, 113948, 123470, 132490, 138930, 153109, 154699, 159404, 173485, 174409, 184476, 188854, 195278, 201503, 205890, 20995. Zł. 500 Nr.: 771, 1757, 2399, 3672, 9831, 14844, 16531, 16591, 18477, 19066, 20049, 20844, 24195, 24417, 24921, 25040, 27283, 29770, 31043, 32850, 33955, 36176, 37687, 40479, 41626, 42008, 42896, 43432, 45154, 45853, 47091, 58476, 59423, 60619, 62202, 63290, 64712, 69214, 70643, 71676, 71897, 71926, 74395, 76341, 80790, 84866, 87204, 87798.

Table with lottery results: Zł. 88411, 89462, 89468, 89555, 89944, 90122, 90313, 91223, 91442, 91615, 92517, 93261, 94681, 96776, 97163, 98499, 100147, 121493, 121944, 122740, 122917, 123312, 124562, 127302, 129661, 129784, 130852, 131716, 132432, 133189, 137398, 139116, 141519, 142264, 148291, 148223, 148937, 149527, 153424, 154525, 154938, 155350, 157208, 162687, 163075, 163726, 164921, 166396, 166436, 166816, 167099, 167581, 170290, 171785, 172793, 174947, 175742, 175823, 176609, 176418, 177496, 180032, 180648, 183317, 185367, 187136, 193469, 194056, 195285, 195436, 196091, 196262, 197750, 199173, 200186, 202581, 202941, 203465, 204195, 204739, 206870, 207679, 208870, 209272. Zł. 250 Nr.: 284 419 45 65 90 554 620 996 1109 17 28 287 498 708 851 92 68 2055 73 195 264 305 506 43 90 670 53 722 41 64 929 50 52 36 2077 78 118 281 87 254 77 403 587 90 653 4095 117 80 266 82 93 446 641 95 730 54 68 867 969 5043 103 12 224 378 402 551 646 872 925 6005 69 113 31 270 372 464 68 540 580 788 848 952 7186 294 45 58 65 355 419 534 89 640 59 790 38 95 815 927 8094 166 220 373 404 33 533 36 706 88 816 97 903 43 9051 164 88 243 328 94 517 649 730 830 76 956. 10035 49 117 293 327 61 77 713 891 948 11049 130 67 201 92 345 49 90 648 60 64 875 12113 223 26 66 381 95 463 68 85 580 82 54 13018 46 509 46 626 95 715 35 47 827 938 14237 503 632 770 830 932 15008 42 166 299 521 652 748 961 77 999 16002 95 203 328 66 78 485 644 714 833 17060 83 507 568 58 796 905 88 18027 76 82 155 75 212 47 55 381 94 586 612 19219 73 376 407 519 84 642 60 78 710 855 906 70. 20023 227 410 43 65 98 500 41 681 743 862 65 965 21298 390 504 701 916 40 22092 164 446 88 544 75 51 600 8 48 863 967 23187 240 54 345 97 80 488 94 657 702 63 24016 78 100 64 237 756 902 38 62 27043 340 551 94 810 89 92 945 26113 42 62.

TEATR MIĘJSKI

Dziś o godz. 8.30 wieczorem po cenach najniższych „Przeziębienie” z pp. Horocka, Zubczyńskiego i Woskowskim na czele. Jutro o godz. 4 po południu po cenach najniższych arcywesoła rewja wojenna „Dzielnicy wojny” z M. Zimczem w roli tytułowej. Jutro o godz. 8.30 wieczorem po cenach najniższych groteska p. t. „Dziwne wędrówki Salomera”.

TEATR KAMERALNY

Dziś po cenach najniższych oraz w niedzielę o godz. 4.30 po południu ostatnie powtórzenie efektownej komedii „Grand-Hotel”. W sobotę o godz. 4.30 po raz ostatni szampańska komedia Verneuil’a „Kochanek pani Viani” z Zofią Marciniową w roli popisowej. Ceny najniższe. W sobotę i w niedzielę wieczorem komedia fantastyczna Chestertona „Magia”. W niedzielę o godz. 12 w południe dla młodzieży szkół średnich arcydzieło Jana Kochanowskiego „Odrzawa posłów greckich” z ciekawie zamienionymi „Sobótkami” i fragmentami „Trenów”.

TEATR GFYEROWSKI

Dziś wieczorem po raz pierwszy stylowa komedia w 3-ach aktach Goldoniego „Oberżystka”. W sobotę wieczorem i w niedzielę o godz. 4.20 po pol. i 8.20 wieczorem świetna komedia Goldoniego „Oberżystka”. W niedzielę o godz. 12 w południe ciesząca się powodzeniem bajka dla dzieci „Kot w butach”. Osoba kupująca bilet może wprowadzić jedno dziecko do lat siedmiu bezpłatnie.

DYŻURY APTEK

Dziś dyżuruja apteki: M. Epsztelna (Piotrkowska 225), M. Bartoszewicza (Piotrkowska 95), M. Rozenbluma (Cegielniana 12), Suke Gorfelna (Piłsudskiego 54), J. Kroprowskiego (Nowowiejska 15).

Imponujący salon samochodowy na M. W. K. T.

Po zajęciu przeliny stanowiącej ze strony Związku Kupców i Przemysłowców Samochodowych wobec Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki w Poznaniu, przystąpiono do organizowania wielkiego Salonu Samochodowego na M. W. K. T. Powołano już, przy współudziale Związku Kupców i Przemysłowców Samochodowych, zarząd wystawowej grupy samochodowej, na której czele stanął p. prezes Stanisław Sierzyński, dyrektor Towarzystwa budowy i sprzedaży samochodów Sp. Akc. Austro-Daimler. Obecnie zgłoszenia wystawców samochodowych napływają do dyrektora M. W. K. T. masowo ze strony najważniejszych firm samochodowych europejskich i amerykańskich. Przez austriackie, czeskie, francuskie, włoskie, belgijskie, angielskie, niemieckie i amerykańskie fabryki samochodów i motocykli dotychczas już zadeklarowano zajęcia na M. W. K. T. przeszło 6000 mtr. kw. Spodziewana jest jeszcze bardzo wielka liczba zgłoszeń, która metrazem swym niewątpliwie przekroczy dalsze 6000 mtr. kw. Z powyższego wynika, że Salon Samochodowy na M. W. K. T. będzie jednym z największych co do liczby firm, biorących w nim udział.



# Kornel Makuszyński w atelier filmowym. Z za kulis polskiego Hollywood'u.

„Echo” przy zdjęciach „Dusz w niewoli”.

Przeżyliśmy świeżo w „Hel-studio” iście szalona noc. Rozniosło się po miesie, że reżyser Leon Trystan i kierownik produkcji Jerzy Starczewski wyznaczili na tę noc najbardziej emocjonujące zdjęcia do filmu: „Dusze w niewoli” (wg. Bolesława Prusa). — Przyszło więc parę osób z wizytą do atelier. Między innymi: Kornel Makuszyński z małżonką. Ale bo też było na co popatrzeć...

Ludwik Solński grał scenę napadu szatu alkoholowego. Jakież nadludzkie siły drzemia w tym siedziwym geniuszu aktor-skim! Do białego rana „szalał” niezmordowanie. Tłukł wazę, łamał stoły i krzesła, demolował wszystko, co miał pod ręką, bił roslivych chopców, dusił kobiety wreszcie wywalił szubę i wyskoczył przez okno... I denerwował się, gdy zarządano choć najmniejszą przerwę niezbędną aby operator Za wistawską mógł przenieść się z aparatem w inny punkt atelier, co znowu powodowało konieczność zmiany świateł. Solński nie cierpliwił się:

— Czujcie się, jak koń przed wyścigiem — tłomaczył Makuszyńskiemu — już wam poleciał, a oni mnie trzymają... I aby wylądować swój zapal zaczął łamać pozostałe z krzewów drzewa.  
— Usiadźże na chwilę, Ludwik — mitygował go Makuszyński — nie męcz się...  
— Eee, mój Kornel, co ty tam wiesz... — odpowiadał Solński — już ja wiem, co robię...  
Przyszyła scena bójki z lokajem, który chce furjate powstrzymać. „Ofiarą” Solskiego był znany aktor filmowy Rzetkowski, chłop na schwał. Ale, jak się Solński na niego rzucił, jak zaczął się z nim tarzać po ziemi i targać za włosy i okładać pięściami, przpatrująca się tej scenie pani Solńska aż jęknęła:

— Zmiłujże się, Zabijesz chłopca... Oj! mi już spokój...  
Ale gdzie tam... Sprzął chłopca na kwaśne jabłko i chwycił się potem żonę i państwu Makuszyńskim, bardzo ze siebie zadowolony:  
— Dalemże mu, ależ mu dalem...  
A potem... Potem o mało nie uduśił Mał Rudzkiej, gdy zaś Mierzejewski rzucił się jej na pomoc, tak go łunał w kark odłamkiem biurka, że Bolek aż się zatoczył...  
Racie miał Makuszyński, gdy potem powiedział:  
— Gra Solskiego można się upić...  
Kierownik produkcji Jerzy Starczewski był tego samego zdania, ale dla pewności posłał po szampa. Kornel Makuszyński wznosił toast za zdrowie Solskiego, a potem za pomyślność wtwórcy „Hel-studio” i filmu „Dusze w niewoli”.

— Na dobry trunek — dobry pocalunek — rzekł na zakończenie i rozejrział się wśród obecnych. Poczem chwycił Punię Halamkę, czekającą na swa scenę z Cwbulskim i pocalował z dubeltówką aż trzasło i mama

Halama była przerażona. Ale tylko przez chwilę, bo potem rzekła:  
— Panu Kornelowi wszystko wolno... A wam wara — dodaje bo już się formowała kolejka naśladowców.

# NAJWIĘKSZE PARLAMENTY W EUROPIE posiadają Anglja, Francja, Niemcy i Polska.

Największym parlamentem na świecie jest Izba Gmin Wielkiej Brytanji licząca 615 mandatów. [do niedawna było 707, lecz po wyodrębnieniu Irlandji, która otrzymała własny parlament. Izba Gmin zmniejszyła się o kilkadziesiąt osób].

Zaraz po niej idzie parlament francuski. Paryska Izba Deputowanych składa się obecnie z 612 posłów; senat liczy ich 314; razem więc posiada Francja przeszło 900 parlamentarzystów. Trzecie miejsce zajmuje Reichstag niemiecki. W obecnej kadencji posiada on 490 posłów. Zaznaczyć trzeba, że w Niemczech konstytucja przewiduje stałą, ściśle określoną liczbę mandatów; każdy razowy parlament ma tyle mandatów, ile razy 60 tysięcy miejsc się w ogólnej liczbie obywateli podczas wyborów katętych; innymi słowy, na każde 60 tysięcy głosujących obywateli wypada jeden mandat.

Tak więc największe parlamenty w Europie posiadają Anglja, Francja i Niemcy. Zaraz za nimi idzie Polska. Selm nasz liczy 144 mandaty (senat 111). Dalej następuje Italja której Izba Deputowanych składa się obecnie z 400 posłów; do niedawna było 535, lecz Mussolini zredukował tę liczbę do czterystu.

Inne parlamenty Europy mają poniżej czterystu posłów. Pierwsze miejsce zajmuje wśród nich Rumunia, która parlament składa się z 387 posłów. Dalej idzie Jugosławia; jej „Skupszczina” — chwilowo nieistniejąca — ma 315 mandatów. Sejm czechosłowacki zamieje następnie miejsce: 300 posłów (senat 150). Z innych mniejszych parlamentów europejskich należy wymienić Bułgarię, której „Sobranie” składa się z 273 posłów; Grecja 250, sejm węgelski 245, Szwecja 230, Finlandja 200, Szwajcaria 189 (uwzględniamy tu tylko izby niższe) Belgja 187, Austria 165 i t. d.

Izba Reprezentantów Stanów Zjednoczonych A. P. liczy 435 posłów, parlament kanadyjski 245, japoński 466.

## TAJEMNICA STARYCH KSIĄG.

# CUDOWNY ŚRODEK PRZECIWKO ZATRUCIU KRWI.

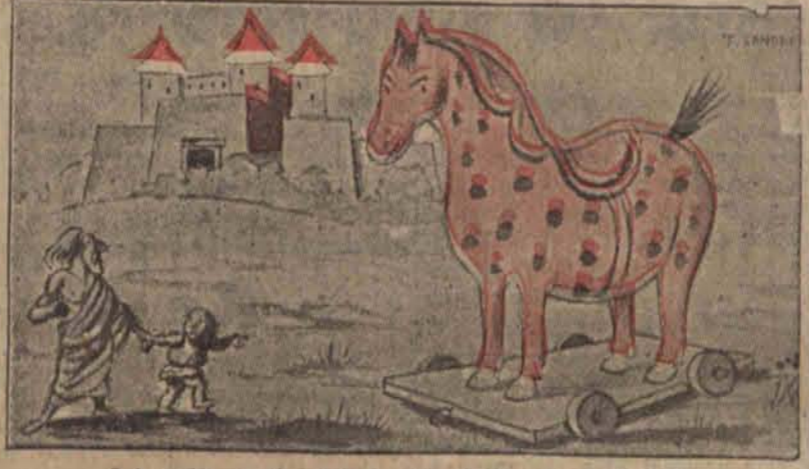
Sensacyjne wyniki kuracji w chorobach nerek.

Najniebezpieczniejszym następstwem ciężkich chorób nerek jest infekcja krwi, powstająca skutkiem nieprawidłowej działalności nerek. Występują w podobnych wypadkach groźne objawy dla organizmu w postaci nieznosnych bólów głowy, ciężkich zaburzeń trawienia, uszkodzeń funkcji serca, które wreszcie

p. a. samopoczucie chorego poprawiało się znacznie. Powrót apetytu zwłaszcza u osób, chorych na nerki jest szczególnie bardzo ważnym, ponieważ stosowana w tych chorobach dieta przy braku soli i ostrych przypraw czestokroć prowadzi do odmawiania przyjmowania pokarmów i połączonego z tem

upadku sił. Specyficzne działanie sarsaparyli pozwala chorym spożywać większe ilości mięsa bez obawy, by ten pokarm, zawierający białko wpływał ujemnie na składniki krwi.

Sarsaparylla poza zbawienym wpływem na wrbne objawy zatrucia wywiera wpływ znamienny i na ciernienie zasadnicze. Jest jasne, że jady wytwarzane przez organizm szkodzą przede wszystkim chorym nerkom, wytwarzając pogorszenie w samym ognisku choroby, stąd usunięcie infekcji w krwi usunwa jednocześnie szkodliwe czynniki dla nerek. Okazało się że sarsaparylla pomaga nawet w najcięższych wypadkach.



— Jak sobie malw Jaś wyobraża konia trojańskiezo

## Dobra gospodyni powinna czytać rozkazy z oczu swego pana.

Amerykański milijarder i zaciekle zwolennik starokawalerstwa Harrison ogłosił niedawno oryginalny anons w gazetach chicagoskich. Harrison poszukuje gospodyni o następujących warunkach: Jej obsługa musi być nieskazitelna i gospodyni powinna czytać rozkazy z oczu swego pana. Nieodzownym warunkiem jest uosobienie zrównoważone, ustawiczna pogodna dusza, oraz wykwinne formy towarzyskie. Ponadto musi być gospodyni mistrzynią sztuki kucharskiej. Sprzątanie mieszkania musi odbywać w bezwzględnej ciszy i pan nie powinien nic o tem wiedzieć, widzieć, słyszeć. Dalej gospodyni musi być sta-

rannie ubrana. Nie wolno jej utrzymywać żadnych stosunków towarzyskich i intymnych. Stanowisko to musi być zajęte przez damę, która nie zapominałaby jednak o tem, że jest — służącą... Wymagania są wprawdzie bardzo wygórowane, lecz równie wygórowana jest pensja, którą milijarder wznacza swej przyszej gospodyni. Gdyby „wybrana” sprawowała jeszcze swe obowiązki w chwili śmierci Harrisona — otrzyma miljon dolarów.

Anons ten wywołał istną powódź zgłoszeń, którym Harrison jest wprost zasypywany. Pono jednak nie zdołał jeszcze znaleźć tego ideału gospodyni...

10132	223	321	77	457	88	553	601	28	37	65	713	
851	86	329	60	75	71033	53	287	368	403	50	62	550
606	27	703	893	933	66	87	72008	67	68	153	387	515
24	59	607	39	66	717	23	57	947	60	73084	147	50
247	89	368	998	74034	48	230	47	91	326	94	776	912
712	75010	70	123	26	326	55	450	516	63	581	55	79
76074	95	191	92	406	559	640	807	931	53	85	77065	139
474	558	78074	102	344	436	535	52	639	45	82	700	15
936	79218	42	76	500	602	47	78	732	68	893	967	

## Podsluchane.

### DOMYSLIŁ SIĘ.

— To nieprawda, co mówią, jakoby nie można się odzwyczaić od palenia i picia. Ja naprzykład za młodu nie odma wiałem sobie ani wytyki, ani papierosów. Ale teraz minęło już dwadzieścia pięć lat od chwili gdy zarzuciłem zupełnie palenie i picie.

### ZROZUMIAŁA.

— Pani do nowej służącej: — Musze zwrócić uwagę Marysi, że my jesteśmy jarozanmi. Spodziewamy się, że uda nam się i Marysi nawrócić.

### ZNAWCA.

— Mój ojciec jest w teatrze. Czy pan nie widział go wczoraj jako „Cyrplik”?

## WINSZUJEMY.

Jutro: Katarzynie i Bogusławowi.

Wschód słońca 5.44.  
Zachód — 5.44.  
Długość dnia 12.00.  
Przybyło dnia 4.18.  
Tydzień 12.

## PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy - specjaliści  
ZAWADKA 1  
czynna od 8 rano do 9 wieczór  
od 11-12 i 2-3 przyjmie kobieta  
lekarz  
w niedziele święta od 9-2 p.p.  
Leczenie chorób  
WENEROZYCH, MOCZO-  
PŁYCIOWYCH I SKORNYCH  
Badanie krwi i wydzieli na  
syfilis i trypan.  
Konsultacje i neurologiem i urologiem.  
Gabinet światło-leczniczy.  
Kosmetyka lekarska  
Oddział pociągający dla kobiet  
PORADA 3 zł.

Obdita na własnej maszynie rotacyjnej  
urzu ulicy Zawadzkiej nr. 3

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypulkowski,  
redakcie odpowiada: Roman Furnański.